

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

M. K. (1) mieszka w S.. Utrzymuje się z renty, a ponadto często przemyca papierosy z Białorusi do Polski. W związku z tym jest osobą znaną wśród celników pracujących na przejściu granicznym w K., którzy nierzadko go zatrzymywali. Wobec niektórych z nich jest wulgarny obwiniając ich o bezprawne działania w czasie kontroli granicznych. Jednym z nich jest K. P. (1). Oskarżony w dniu 25 września 2014 roku wracał przez K. z Białorusi i przemycał papierosy. Kontrolę miał dokonać celnik P., który do samochodu podszedł z funkcjonariuszem R. S. (1). Oskarżony jak tylko zobaczył K. P. (1) zaczął go wyzywać niewybrednymi określeniami, w tym określając go jako „pedała i zbrojeńca” mówiąc przy tym, że celnik chce go dotykać w miejsca intymne. Całą sytuację słyszeli inni podróżni i funkcjonariusze, zaś pokrzywdzony zaczął nagrywać oskarżonego na dyktafon. W końcu na miejsce wezwano kierownika zmiany, A. F., który celem uspokojenia oskarżonego odsunął K. P. od czynności, zaś samochód oskarżonego poddano kontroli. M. K. (1) dalej wzburzony wyzwał pokrzywdzonego w tożsamy sposób. W końcu, kiedy były z nim przeprowadzane czynności za popełnione wykroczenie karno – skarbowe przez D. S. i do pomieszczenia wszedł pokrzywdzony P., oskarżony dalej go wyzywał w tożsamy sposób. W związku z takim zachowaniem sprawie nadano dalszy urzędowy bieg.

Powyższy stan faktyczny ustalono przede wszystkim na podstawie: zeznań pokrzywdzonego K. P. (1) (k.3, 87, 98-99, oraz k.159 akt II K 710/14 SR w Sokółce – uwierzytelniona kserokopia k. 145), świadków: R. S. (1) (k.7, 87, 98-99 oraz k.159-160 akt II K 710/14 SR w Sokółce – uwierzytelniona kserokopia k.145-146), P. W. (k.5,87), A. F. (k.10, 88), D. S. (k.9,88) , częściowo wyjaśnień oskarżonego M. K. (1) (k.13, 34-35,86) i zeznań świadka T. K. (k.141 oraz k.168-169 akt II K 710/14 SR w Sokółce – uwierzytelniona kserokopia k. 147), nagrania i protokołu oględzin (k.23,24-25) oraz pozostałych dokumentów ujawnionych w toku przewodu sądowego.

Oskarżony M. K. (1) zarówno przed Sądem jak i w dochodzeniu nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu.

Na rozprawie wyjaśnił, że ma problem z pokrzywdzonym. W czasie kontroli granicznych uszkodził mu samochód oraz dotykał go w miejscach intymnych. Od tej pory starał się go unikać, dlatego nerwowo zareagował w dniu zdarzenia, kiedy go zobaczył chcącego dokonać kontroli. Przyznał, że mówił o P. per: „pedał, zbrojeńca” ale tylko do świadka S., która odbierała jego wyjaśnienia w sprawie karno-skarbowej i nie było przy tym pokrzywdzonego. Bezpośrednio w stosunku do niego tak nie mówił.

W dochodzeniu (k.12-13) podał, że pokrzywdzony dotykał go po częściach intymnych w przeszłości. Na siłę do niego lezie, a on go uznaje za zbrojeńca i przestępcę. Wyjaśniając po raz drugi (k.34-35) stwierdził, że kilka lat temu złożył zawiadomienie na P. pseudonim „pedał” za uszkodzenie samochodu. Od tamtego czasu trwa między nimi konflikt. Potem w 2012 roku w czasie kontroli pokrzywdzony gładził go po częściach intymnych. Odnośnie zdarzenia wskazał, że zobaczył, że idzie za nim P.. Zatrzymał się i powiedział mu, że nie chce aby go kontrolował, bo nie chce żebyś mnie gładził po jajcach i dupie. Być może wtedy powiedział do niego „zbrojeńcu” i „pedale”. W jego ocenie słowa – którymi nazwał pokrzywdzonego – nie są obraźliwe i on tak mówi do pokrzywdzonego.

Sąd zważył, co następuje:

Wina i okoliczności popełnienia przez oskarżonego zarzuconego czynu żadnych wątpliwości nie budzi.

W opinii Sądu niniejsza sprawa, pomimo nawet nie przyznania się oskarżonego do winy, pod względem faktycznym jak i prawnym miała oczywisty charakter. Sugestie oskarżonego jakoby został w sposób sztuczny postawiony przed Sądem i stał się ofiarą intrygi uknutej przez funkcjonariuszy celnych są pozbawione jakichkolwiek podstaw. Całokształt materiału dowodowego jednoznacznie wskazuje, że oskarżony znieważył K. P. (1) na przejściu granicznym. Powyższe wynika z zeznań świadków tego zdarzenia, pracowników Urzędu Celnego w B., które Sąd uznał za wiarygodne. Co

więcej, paradoksalnie mają one swoje częściowe, ale istotne, potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego. Potwierdza je również fragmentaryczne nagranie dźwiękowe zachowania oskarżonego z dnia zdarzenia, w czasie którego nie padły co prawda wszystkie inkryminowane wypowiedzi, to jednak uwidacznia ono nastawienie oskarżonego do pokrzywdzonego i oddaje charakter jego zachowania.

Zeznania wszystkich przesłuchanych świadków pracujących w Urzędzie Celnym są ze sobą zgodne, mają też potwierdzenie w sporządzanych notatkach urzędowych. Nie ma potrzeby ich szczegółowego opisywania w uzasadnieniu wyroku.

Jedynie więc dla porządku należy wskazać, że pokrzywdzony **K. P. (1)** w dochodzeniu podał, że oskarżony w wulgarny sposób próbował przegonić go z miejsca kontroli, chcąc aby kontrolował go ktoś inny. W tym czasie wielokrotnie nazwał go zbrojcem. Słyszeli to również podróżni oraz współpracownicy. Na rozprawie nie pamiętał już czy słowa te słyszał na przejściu w dniu zdarzenia, gdyż oskarżony zawsze zwraca się do niego takimi sformułowaniami. Wszystko nagrał na dyktafonie. Przypominał sobie sytuację z tego dnia, kiedy wszedł do pokoju, w którym był oskarżony, który na jego widok znów zaczął go wyzywać od zbrojce. Na kolejnej rozprawie wskazał, że z całą pewnością dostarczony przez niego plik dźwiękowy nr 2 pochodzi z dnia zdarzenia, a słowa oskarżonego „won, won i zaraz mu przypieprzę” są skierowane go niego. Na rozprawie w sprawie karno-skarbowej zeznał, że oskarżony zaczął go wyzywać, wykrzykiwał, że jest zbrojcem. Wszyscy, łącznie z podróżnymi to słyszeli. Pełniący z pokrzywdzonym służbę **R. S. (1)** potwierdził te zeznania, składając tożsame depozycje. Wskazał w dochodzeniu, że M. K. skierował w stronę pokrzywdzonego szereg obraźliwych wyzwisk, krzyczał, że uważa go za zbrojca i przestępcę. Na rozprawie również zeznał, że oskarżony zwracał się słowami obraźliwymi do pokrzywdzonego. Z pewnością były to słowa „zbrojeniec, pedał”. P. stał przy nim wtedy z oskarżonym. Oprócz niego i P. te wyzwiska słyszał kierownik zmiany. Na kolejnej rozprawie wskazał, że obraźliwe słowa w stosunku do P. to „zbrojeniec, pedał”. W jego odczuciu utrwalone na nagraniu sformułowanie oskarżonego „przypieprzę mu” było skierowane do K. P.. Na rozprawie w sprawie karno-skarbowej zeznał, że M. K. był bardzo zdenerwowany, w stronę pokrzywdzonego kierował obraźliwe wyrazy. Inny funkcjonariusz **P. W.** podał, że słyszał jak oskarżony mówił, żeby „ten zbrojeniec do mnie nie podchodził, nie zbliżał się i nie dotknie mego samochodu”. Z kolei **D. S.** wykonywała czynności w pokoju przesłuchań w związku z ujawnieniem u oskarżonego papierosów. Nie była świadkiem sytuacji na pasie drogowym. Zeznała, że do pomieszczenia wszedł P. i oskarżony określił go jako „zbrojenca i przestępcę”. Na rozprawie wskazała, że było to w budynku w części przeznaczony na kontrolę szczegółową. Były tam osoby, które czekały na kontrolę, w poczekalni było dużo osób m.in. wycieczka dzieci ze szkoły specjalnej. Wszystko było słychać. Kierownik zmiany **A. F.** podał, że odsunął P. od czynności żeby wprowadzić spokój na przejściu w związku z zachowaniem oskarżonego, który ciągle go wyzywa. Wyzwiska takie miały miejsce także w dniu 14/15 września 2014 roku, jak również w dniu 25 września 2014 roku oskarżony wykrzykiwał epitetę pod adresem pokrzywdzonego. Na rozprawie stwierdził wprost, że 25.09.2014 r. słyszał – „ten przestępca, zbrojeniec nie będzie mnie dotykał” pod adresem pokrzywdzonego. K. P. słyszał to, bo stał w odległości kilku metrów.

Sąd powyższe zeznania uznał za wiarygodne. Są one szczegółowe, zgodne ze sobą i wzajemnie się potwierdzają. Płynię z nich jednoznaczny wniosek, że na terenie przejścia drogowego, najpierw na pasie odpraw, a potem w budynku kontroli K. P. (1) był wyzywany przez oskarżonego. Funkcjonariusze celni, zeznając kilka razy (dotyczy to przede wszystkim pokrzywdzonego i R. S.) opisali te fakty w sposób zgodny i szczegółowy. Ich relacje zostały przedstawione z ich punktu widzenia na zdarzenie i nie ma wątpliwości, że zeznania odzwierciedlają ich własną, a nie sztucznie przyjętą, optykę na zajście. Pewne niuanse sytuacyjne, czy brak pamięci o szczegółach, dotyczące na przykład faktu czy oskarżony miał siedzieć w samochodzie czy z niego wychodzić, nie miały jakiegokolwiek znaczenia dla sprawy i w żaden sposób niemożność precyzyjnego określenia takich szczegółów nie dyskredytuje tych świadków. Podobnie należało odnieść się do niepamięci K. P. z rozprawy, kiedy nie pamiętał czy oskarżony na pasie odpraw formułował wobec niego konkretne wyzwiska. Jest wręcz przeciwnie – taka postawa świadka – jedynie wzmacnia zaufanie do jego depozycji i świadczy, że nie chciał przekazać wiedzy, której nie jest pewny. Z uwagi jednak na treść jego zeznań z postępowania przygotowawczego oraz zeznań pozostałych funkcjonariuszy, jak i wyjaśnień oskarżonego z dochodzenia, kwestia ta nie ulegała żadnej wątpliwości. Należy więc w tym miejscu wskazać na treść wyjaśnień oskarżonego z postępowania przygotowawczego, w których de facto przyznał, że mógł nazwać pokrzywdzonego „zbrojcem i pedałem” oraz z

rozprawy, kiedy podał, że nazywał go w ten sposób przy D. S.. Odpada więc ewentualność, że oskarżony stał się niewinną ofiarą zмовы funkcjonariuszy celnych, którzy uknuli intrygę przeciwko niemu aby go przykładowo ukarać jako kłopotliwego podróżnego. Dalej, Sąd wziął po uwagę treść nagrania dostarczonego przez pokrzywdzonego – plik drugi na płycie CD – ustalając zgodnie z zeznaniami K. P. i R. S. – że jest to nagranie z dnia zdarzenia. Co prawda nie ma na nim inwektyw „pedał i zboczeniec”, gdyż te zgodnie z w/w zeznaniami padły w innej części zajścia. Jest to naturalne, gdyż nagranie jest krótkie, a zdarzenie siłą rzeczy musiało trwać dużo dłużej. Tym nie mniej, nagrano tam inne obraźliwe wypowiedzi w stosunku do pokrzywdzonego takie jak: won, zabrać go, bo mu przypieprzę”. Treść tej ostatniej wypowiedzi, w powiązaniu z zeznaniami R. S. i pokrzywdzonego, nie pozostawia żadnych, nawet najmniejszych wątpliwości, że było ono skierowane właśnie do K. P., a nie do T. K.. Dalej podają słowa „fajera bronisz, po jajcach gładzi, po dupce”. Treść tych wypowiedzi oraz uwidoczniiony stan wzburzenia oskarżonego w pełni uwiarygodnia zeznanie funkcjonariuszy.

Jednocześnie Sąd odrzucił wiarygodność zeznań **T. K.** – obecnie już żony oskarżonego, uznając, że złożyła zeznanie fałszywe chcąc dopomóc mężowi. Zeznała ona, że nie było żadnych wyzwisk ze strony oskarżonego oraz wskazała, że groźba uderzenia była skierowana do niej. W kontekście treści nagrania oraz zeznań K. P. i R. S. nie może być wątpliwości, że było to kłamstwo.

Dlatego też Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu kwalifikowanego z art. 226 § 1 kk dokonując w wyroku redakcyjnej zmiany jego opisu i doprecyzowując czas działania oskarżonego. Nie ma wątpliwości, że M. K. (1) w całości zrealizował znamiona tego występku.

Trzeba więc stwierdzić, że ochrona godności człowieka jako jednej z podstawowych wartości przynależnych jednostce stanowi istotny przedmiot ochrony prawnokarnej. Służy temu treść art. 216 kk. Ochrona, ta, wymaga jednak dodatkowego wzmocnienia, w sytuacji gdy zagrożona jest godność i dobre imię osób działających w imieniu i na rzecz państwa. Z tego też względu – niezależnie od regulacji zawartej w treści art. 216 § 1 kk – ustawodawca w art. 226 § 1 kk wprowadził odrębny, kwalifikowany typ zniewagi, jakim jest znieważenie funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy. Właśnie ten przepis naruszył oskarżony. Chroni on godność podmiotów wskazanych w tym przepisie, z drugiej zaś strony gwarantuje prawidłowe wykonywanie przez nich powierzonych im obowiązków.

Oczywistym jest, że funkcjonariusz służby celnej, pracownik Urzędu Celnego w B. jest osobą, o której mowa w art. 115 § 13 kk. Dalej – K. P. (1) – w dniu 25 września 2014 roku – pełnił swoje normalne czynności służbowe i pracował na przejściu granicznym w K. dokonując odpraw podróżnych. Zachowanie oskarżonego zostało więc podjęte wobec niego podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Został wyzwany przez oskarżonego dlatego, że był celnikiem na przejściu granicznym i dlatego, że chciał podjąć wobec niego swoje zawodowe obowiązki w związku z ustawowym upoważnieniem do tych działań. Czyn karalny nastąpił więc ze względu na zachowania pokrzywdzonego jako funkcjonariusza, a więc był wyrazem oceny tej osoby jako pełniącej określone funkcje (czynności służbowe) publiczne. Epitety i sformułowania użyte pod jego adresem stanowiły zaś zniewagę, o której mowa w art. 226 § 1 kk, jak i w art. 216 § 1 kk. Zgodnie z potocznym rozumieniem tego terminu przyjąć należy, że „znieważyc” oznacza tyle, co „naruszyć czyjąś godność” czy też „ubliżać komuś, obrażać kogoś”. W literaturze przedmiotu wskazuje się przykładowo, że:

- przez zniewagę należy rozumieć „takie zachowanie, które według zdeterminowanych kulturowo i powszechnie przyjętych ocen, stanowi wyraz pogardy dla drugiego człowieka”,
- zniewaga zawiera „ujemną ocenę takich zachowań, które uwłaczają godności przysługującej każdemu człowiekowi z racji jego człowieczeństwa”,
- pojęcie zniewagi należy interpretować jako „rozmaitego rodzaju zachowania, których wspólną cechą jest to, że wyrażają pogardę dla godności drugiego człowieka, przy czym środki wyrazu, jakie zostały przez sprawcę do tego użyte, są obojętne”,

- za zniewagę uważa się zachowanie uwłaczające godności, wyrażające lekceważenie lub pogardę",

- „zniewagą jest takie zachowanie, które [...] stanowi wyraz pogardy dla drugiego człowieka, a więc jest czymś więcej, niż jedynie wykazaniem braku szacunku lub niezachowaniem wobec innego zasad dobrego wychowania (co jest jedynie przejawem lekceważenia)".

(por. odpowiednio: W. Kulesza, Zniesławienie i zniewaga, Warszawa 1984, s. 169, W. Wolter, Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 530., J Raglewski, Kodeks karny, Komentarz, tom. II, red. A. Zoll, wyd. II, Kraków 2006, s. 828, A. Marek, Kodeks karny, wyd. 3, Warszawa 2006, s. 407, M. Filar, Odpowiedzialność karna za nieuzasadnione zarzuty wobec lekarza lub zakładu opieki zdrowotnej, Prawo i Medycyna 2006, nr 23, s. 99.).

Przestępstwo znieważenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej będzie się zatem sprowadzało do bezprawnej ingerencji w jego cześć w ten sposób, że zostaje naruszona jego godność osobista. Zniewagą będzie więc zawsze takie zachowanie, które obliczone będzie na naruszenie godności, przejawiające się najczęściej w postaci użycia słowa powszechnie uważanego za obraźliwe i co za tym idzie, naruszającego cześć w jej ujęciu wewnętrznym (por. Magdalena Kornak, glosa do uchwały SN z dnia 30 czerwca 2012 r., I KZP 8/12). Wypowiedzi oskarżonego takie elementy w sposób oczywisty zawierają. Dotyczy to więc obelżywego określenia osób o homoseksualnej orientacji płci męskiej - pedał, czy też słowa zбоченiec jako definiującego człowieka, którego zachowania seksualne odbiegają od normy. Dla Sądu nie ma wątpliwości, że celem tych, jak i pozostałych utrwalonych już na nagraniu, wypowiedzi była chęć okazania pogardy funkcjonariuszowi publicznemu, a określenia te naruszały jego godność stanowiąc zniewagę.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności popełnienia przestępstwa, jak też warunki i właściwości osobiste M. K. (1).

Zdaniem Sądu czyn popełniony przez oskarżonego cechował się, w ramach ukształtowania sankcji przez ustawodawcę, stosunkowo dużym stopniem społecznej szkodliwości. Zgodnie z art. 115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Wszystkie te okoliczności, które z racji na charakter czynu mogły zostać odniesione do niniejszego wypadku, przemawiały w opinii Sądu na niekorzyść oskarżonego i nakazywały zaostreżenie jego odpowiedzialności karnej.

Zachowanie oskarżonego było agresywne i zapalczywe. M. K. (1) nie licząc się z żadnymi konsekwencjami postanowił pokazać swój stosunek do pokrzywdzonego naruszając w sposób istotny jego dobra chronione prawem, wyrządzając mu krzywdę. Ponadto jego zachowanie naraziło na poważny szwank powagę urzędu. Oskarżony znieważając funkcjonariusza de facto kpił z władzy państwowej, jego zachowanie miało publiczny charakter, było dostrzegalne dla nieokreślonej grupy podróźnych. Takie zachowanie jednoznacznie zasługuje na potępienie i nie można go usprawiedliwiać nawet subiektywnym poczuciem skrzywdzenia żywionego przez oskarżonego.

Dlatego też, w opinii Sądu najwłaściwszą reakcją na takie zachowanie będzie kara pozbawienia wolności, pomimo nawet faktu, że przestępstwo z art. 226 § 1 kk jest zagrożone alternatywnie także grzywną i ograniczeniem wolności. Tylko kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jest adekwatna do opisanych wyżej okoliczności. Ponadto Sąd uwzględnił stosunek oskarżonego do pokrzywdzonego. Pomimo wszczęcia postępowania karnego jest on nadal skrajnie negatywny i oskarżony nie uważa, że zrobił coś złego. Jest przy tym wielce prawdopodobnym, że z pokrzywdzonym będzie musiał spotykać się w toku przekraczania granicy. Tylko więc realna groźba zarządzenia, nawet krótkoterminowej kary pozbawienia wolności, powstrzyma go od dalszego naruszania dóbr osobistych K. P. czy też innych celników. Jednocześnie uwzględniono treść art. 58 § 2 i 2a kk. Zgodnie z nimi grzywny nie orzeka się, jeżeli dochody sprawcy, jego stosunki majątkowe lub możliwości zarobkowe uzasadniają przekonanie, że sprawca grzywny nie uiszczy i nie będzie jej można ściągnąć w drodze egzekucji, zaś kary ograniczenia wolności związanej z obowiązkiem, o którym mowa w art. 35 § 1, nie orzeka się, jeżeli stan zdrowia oskarżonego lub

jego właściwości i warunki osobiste uzasadniają przekonanie, że oskarżony nie wykona tego obowiązku. Oskarżony utrzymuje się ze skromnej renty, jest rencistą i choruje, nie posiada majątku. Jest więc wielce prawdopodobnym, że nie wykonałby pozostałych kar wolnościowych.

Jak wskazano powyżej oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, w sposób całkowicie bezrefleksyjny, kierując się poczuciem wyższości wobec pokrzywdzonego, uznając że nie będzie się podporządkowywał jego poleceniom i może bezkarnie naruszać jego dobra osobiste. Z uwagi na powyższe okoliczności także stopień winy – rozumianej jako personalna zarzucalność czynu – należy ocenić jako bardzo wysoki. Wina w rozumieniu art. 1 § 3 kk sprowadza się (w dużym uproszczeniu) do możliwości postawienia zarzutu konkretnej osobie, że w konkretnych okolicznościach nie daje posłuchu normie prawnej. W realiach niniejszej sprawy nie można doszukać się żadnych okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić sprawcę i zmniejszyć jego stopień winy. Te wszystkie okoliczności jednoznacznie wskazują, że przedmiotowe zdarzenie, były poważne, cechujące się dużym poziomem bezprawności i jako takie zasługujące na stanowczą reakcję karną. Czyn ten jako godzący w dobra prawne pozostające pod szczególną ochroną prawa karnego niósł w sobie duży ładunek społecznej szkodliwości.

Należy również wskazać, że przestępstwa, w których pokrzywdzonymi są podejmujący czynności służbowe funkcjonariusze, są obecnie popełniane bardzo często i nierzadko występują w praktyce sądów i organów ścigania, także w okręgu działania tutejszego Sądu Rejonowego. Z tej właśnie przyczyny należy im się w sposób stanowczy przeciwstawić odpowiednio ukształtowaną reakcją karną. Kwestia nagminności dopuszczania się podobnych czynów zabronionych, co prawda nie jest okolicznością, która może być brana pod uwagę przy ocenie stopnia ich społecznej szkodliwości, nie oznacza to jednak, że jest całkowicie obojętna dla wymiaru kary. Wszak jednym z celów, który ma osiągnąć kara - wskazanym w art. 53 §1 kk - jest zapobieganie popełnianiu przestępstw, zwłaszcza tych nagminnych (por. postanowienie SN z 28.11.2008 r. V KK 161/08, Biul.PK 2009/1/83).

W związku ze wskazanymi powyżej okolicznościami przewidzianymi w szczególności w art. 53 § 1 i 2 kk kara 3 miesięcy pozbawienia wolności spełnia wszelkie funkcje prawidłowej reakcji karnej oraz może spełnić w stosunku do oskarżonego wszelkie cele wychowawcze i prewencyjne. Orzeczona kara jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego oraz charakteru popełnionego przez niego czynu.

Sąd nie znalazł okoliczności łagodzących, poza dotychczasową niekaralnością oskarżonego za przestępstwa oraz stanem jego zdrowia.

Mając na uwadze właściwości osobiste oskarżonego, Sąd doszedł do przekonania, że orzeczoną karę pozbawienia wolności należy warunkowo zawiesić. Trzeba bowiem stwierdzić, że wobec nowej treści art. 107 § 4a kk w zw. z art. 21 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 20 marca 2015 r.) poprzednie skazanie oskarżonego na karę grzywny uległo zatarciu z mocy prawa w dniu 21 marca 2015 roku. Tym nie mniej Sąd jako okoliczność obciążającą wziął pod uwagę nagminne popełnianie przez oskarżonego wykroczeń karno-skarbowych. Wydaje się, że działanie będące przedmiotem niniejszej sprawy, powtarzające się zgodnie z zeznaniami świadka, jest w dużym stopniu przemyślanym działaniem oskarżonego, które ma zniechęcić celników do kontaktów z nim i przez to ułatwić przemyt. Tym nie mniej zgodnie z dyrektywą zawartą w art. 58 § 1 kk, Sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Z przepisu tego jednoznacznie wynika, że orzekanie bezwzględnej kary pozbawienia wolności powinno być ostatecznością. Zdaniem Sądu kara pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia byłaby jedynie represją w stosunku do oskarżonego i nie spełniłaby swoich celów, przede wszystkim wychowawczych. Co prawda okoliczności niniejszej sprawy ujawniły w sposób niezbity, że oskarżony K. przejawia pewne cechy demoralizacji i jest osobą bezkrytyczną wobec własnego nagannego postępowania nie liczącą się z porządkiem publicznym. Tym nie mniej, nie można było pominąć, że oskarżony nie był dotychczas karany za przestępstwa. Pobyt w Zakładzie Karnym tego oskarżonego nie będzie zgodny nie tylko z interesem tej osoby ale także nie przyniesie pożytku ogółowi społeczeństwa. Nie jest on osobą na tyle zdeprawowaną aby trafić do Zakładu Karnego. Karę pozbawienia wolności Sąd zawiesił na okres próby wynoszący jedynie 2 lata. Już taki okres probacji – z racji wymienionych wyżej przesłanek – pozwoli na udowodnienie przez oskarżonego, że będzie umiał skorzystać

z tej szansy. W nadziei Sądu wynik tego postępowania karnego pozwoli mu zrozumieć negatywną postawę, tak aby w przyszłości nie musiał uczestniczyć w innym postępowaniu karnym, bądź też postępowaniu wykonawczym zmierzającym do efektywnego wykonania kary pozbawienia wolności, która została warunkowo zawieszona. Musi on bowiem pamiętać, że w sytuacji, gdy znowu naruszy porządek prawny, narazi się na zarządzenie wykonania kary.

Jeżeli chodzi o teoretyczną ewentualność warunkowego umorzenia postępowania karnego, Sąd uznał ją w warunkach niniejszej sprawy, za całkowicie niezasadną z punktu widzenia trafnej reakcji karnej. Nie może być wątpliwości, że jedynie skazanie oskarżonego na karę probacyjną spełni pożądane skutki postępowania karnego. Po pierwsze, nie można uznać, że stopień winy oskarżonego oraz szkodliwości społecznej przypisanego czynu nie były znaczne. Na pewno nie było to zdarzenie błahе, zasługujące na warunkowe umorzenie postępowania. Ponadto, tylko skazanie, nawet na karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, zagwarantuje, że w przyszłości oskarżony nie popełni nowego przestępstwa. Realna groźba zarządzenia kary pozbawienia wolności skłoni go do przemyślenia swojego zachowania i poprawy. Warunkowe umorzenie w opinii Sądu takiej gwarancji w żaden sposób nie daje, o czym świadczą właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz zaprezentowana przez niego postawa wobec pokrzywdzonego.

O kosztach postępowania orzeczono na mocy art. 624 § 1 kpk, uwzględniając trudną sytuację majątkową oskarżonego.

O kosztach obrony z urzędu rozstrzygnięto na mocy § 14 ust. 2 pkt 1 i § 2 ust. 3 oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z dnia 3 października 2002 r.).